

*Konrad Piątkowski*

## Sojusze polityczne Federacji Rosyjskiej jako istotny element strategii mocarstwowej

### Nowa Rosja, nowa globalna rzeczywistość

Po rozpadzie ZSRR jego spadkobierczynią została Federacja Rosyjska<sup>1</sup>. Nowe państwo bazowało oczywiście w dużej mierze na elementach rozpadającego się imperium. W okresie swej świetności ZSRR był bowiem krajem o olbrzymim terytorium, wynoszącym w ostatniej fazie swojego istnienia ponad 22 mln km<sup>2</sup>. Zamieszkiwało w nim 289 mln obywateli. Posiadając liczne bogactwa mineralne, wsparte potężnym zapleczem naukowym i militarnym, państwo to było teoretycznie samowystarczalne niemal pod każdym względem.

Jednak w rzeczywistości ZSRR popadał z czasem w narastający kryzys gospodarczy<sup>2</sup>. Problemy ekonomiczne wynikały głównie z cech przyjętego wtedy modelu gospodarki centralnie sterowanej. Bazując na mechanizmach administracyjno-redystrybucyjnych, cechował się on m.in. niską efektywnością procesów przetwarzania zasobów, energochłonnością oraz ogólnym gorszym poziomem technologicznym. Poważnym problemem była tu także częsta dominacja racji ideologicznych nad ekonomicznymi. Co gorsza, próby uzdrowienia powyższej sytuacji, znane jako reformy Nikity Chruszczowa i Aliksieja Kosygina, nie przyniosły większych rezultatów<sup>3</sup>.

Owe kłopoty gospodarcze nasilające się pod koniec lat 80. przekładały się z kolei na funkcjonowanie ZSRR jako państwa we wszystkich jego wymiarach. Zaczął bowiem rozpadać się jego system: gospodarczy, kooperacyjny, społeczny wraz z instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i porządek. Poważne pęknięcia zaczęły się pojawiać również w jego strukturze federacyjnej. Na początku ostatniej dekady

---

<sup>1</sup> Z. Anculewicz, *Obraz polityki zagranicznej Rosji w prasie polskiej od 1991 roku* [w:] *Europa a Rosja. Opinie, konflikty, współpraca*, pod red. Z. Anculewicza, J. Sobczaka, Olsztyn 2003, s. 348.

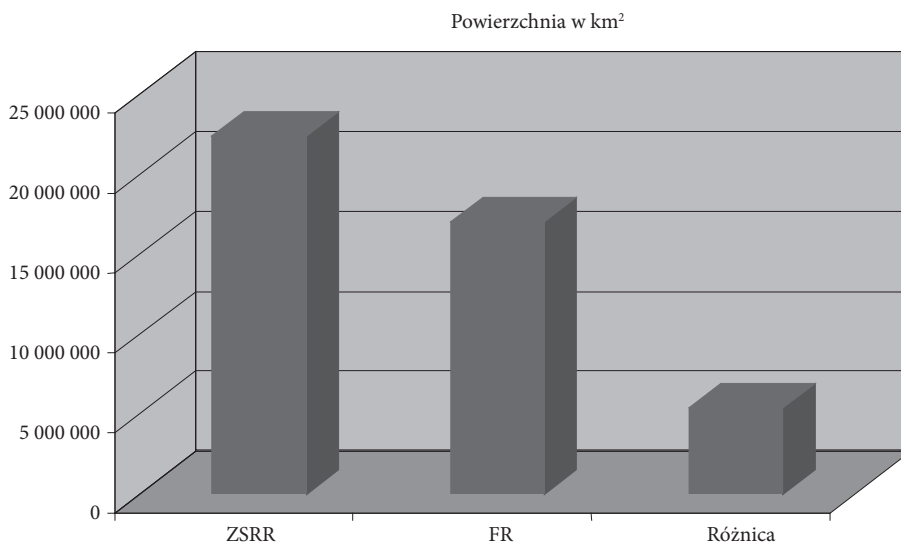
<sup>2</sup> G. Błachowiak, A. Kosecki, *ZSRR 90. Szanse i zagrożenia przebudowy*, Warszawa 1990, s. 48.

<sup>3</sup> *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, pod red. A. Budnikowkiego, E. Kaweckiej-Wyrzykowskiej, Warszawa 1996, s. 302.

XX w. praktycznie we wszystkich republikach ZSRR w mniejszym lub większym stopniu nasilały się bowiem tendencje niepodległościowo-separatystyczne. W wyniku tego w latach 1990–1991 deklaracje niepodległości i chęć opuszczenia dotychczasowego organizmu państwowego zadeklarowały: Rosja z Syberią, Ukraina, Białoruś, trzy republiki bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia, Mołdawia, trzy republiki zakaukaskie: Armenia, Azerbejdżan, Gruzja oraz jeszcze pięć republik w Azji Środkowej. Tak więc ZSRR uległ ostatecznie zniszczeniu od wewnątrz<sup>4</sup>.

W momencie powstania Federacja Rosyjska utraciła 5 mln km<sup>2</sup> terytorium w stosunku do dawnej powierzchni ZSRR. Jednak państwo to na początku lat 90. miało nadal ponad 17 mln km<sup>2</sup> powierzchni oraz około 150 mln obywateli. Tak więc Federacja Rosyjska zdołała tym samym utrzymać pozycję największego państwa na świecie (rys. 1).

Jednak poza wymiarem ilościowym utracone terytoria miały bardzo ważne strategiczne znaczenie. Moskwa została bowiem znacznie odsunięta od łatwego dostępu do Bałtyku, Europy Środkowo-Wschodniej, Morza Czarnego, Kaukazu czy regionu Azji Środkowej. I tak np. w przypadku Ukrainy Rosja utraciła chwilowo kontrolę



Rys. 1. Różnice terytorialne ZSRR–FR\*

\* Wykres sporządzony na podstawie danych zawartych w opracowaniu: *Geografia państwa świata*, pod. red. E.A. Kazana, A. Kowalczyk, Warszawa 1995, s. 362.

<sup>4</sup> P. Calvo-coressi, *Polityka międzynarodowa po 1945 roku*, Warszawa 1998, s. 84; G. Błachowiak, A. Kosecki, *op.cit.*, s. 41.

nad zgromadzonym tam arsenałem jądrowym. W przypadku zaś dostępu do portów czarnomorskich sytuacja była jeszcze gorsza<sup>5</sup>. Podobnie wyglądała sytuacja z republikami zakaukaskimi czy azjatyckimi. Rosjanie utracili tam początkowo m.in. część ważnych szlaków komunikacyjnych, strategiczne bazy wojskowe oraz dostęp do bogatych złóż ropy naftowej i innych surowców. Problem ten dotyczył również sławnego kosmodromu Bajkonur<sup>6</sup>.

Na wyżej wymienione problemy nałożyły się jeszcze zagadnienia związane z wewnętrzną transformacją społeczno-ustrojową całego państwa. W polityce wewnętrznej Federacja Rosyjska rozpoczęła bowiem budowanie od podstaw społeczeństwa rynkowego. Proces ten był tu szczególnie utrudniony od samego początku. Związane było to z nieumiejętnie przeprowadzanymi reformami, które doprowadziły do ogólnej poważnej zapaści gospodarczej. Ówczesni rosyjscy decydenci nie uwzględnili bowiem przy procesach szeroko rozumianej tranzycji ustrojowej m.in. takich elementów, jak socjokulturowa specyfika społeczeństwa rosyjskiego, potrzeba kompromisu i konstruktywnego dialogu ze wszystkimi siłami politycznymi oraz społecznymi itp.<sup>7</sup> Jeżeli nawet mimo to reformy przynosiły jakieś rezultaty, korupcja i zorganizowana przestępczość pożerały je praktycznie w całości<sup>8</sup>.

Wraz ze wspomnianymi zmianami terytorialnymi Federacja Rosyjska stanęła również przed zagadnieniami związanymi z nowym kształtem granic oraz potrzebą ułożenia wzajemnych stosunków z nowymi sąsiadami<sup>9</sup>. Pozostawał wreszcie także problem pozycji Rosji w nowym powojennym łańdże globalnym.

W polityce zewnętrznej Rosja stosunkowo szybko podjęła działania mające na celu przejście po ZSRR pozycji mocarstwowej. Jednak nowa rzeczywistość zmusiła jego następczynię w ostatniej dekadzie XX w. do istotnych przewartościowań i ograniczeń w prowadzeniu dotychczasowej polityki mocarstwowej. Wymagał tego głównie interes gospodarczy państwa, który stał się ważniejszy od dotychczas dominujących racji ideologicznych. Tak więc w przeciwieństwie do ZSRR nowa strategia Rosji zakładała m.in. zerwanie z dotychczasowym bardzo kosztownym modelem polityki globalnej. W wydaniu ZSRR polegał on m.in. na ciągłym rozbudowywaniu systemów broni ofensywnych oraz silnym wspieraniu zagranicznych lewicowych reżimów rewolucyjnych.

W wyniku zmian nowa strategia działań Rosji zakładała zastąpienie wyścigu zbrojeń zasadami równowagi interesów oraz samowystarczalność obronną. Na tak ukształtowanej podstawie Federacja Rosyjska przystąpiła do działań mających zapewnić jej pozycję mocarstwa w nowej rzeczywistości globalnej. Jednym z nich stało się zawieranie nowych sojuszy politycznych, które miały zapewnić Moskwie wyżej wymieniony cel<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> I. Topolski, *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004, s. 212.

<sup>6</sup> T. Szulc, *Wielka gra toczy się dalej*, „Raport. Wojsko, Technika, Obronność” 2006, nr 12, s. 68–69.

<sup>7</sup> *Rosja XX wieku. Od Utopii Komunistycznej do Rzeczywistości Globalistycznej*, pod red. J. Złotowskiego, Kraków 2004, s. 169.

<sup>8</sup> G.W. Kołodko, *Moja globalizacja, czyli dookoła świata i z powrotem*, Toruń 2001, s. 433.

<sup>9</sup> I. Topolski, *op.cit.*, s. 211–212.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

## WNP, czyli próba odzyskania dawnych wpływów w najbliższym sąsiedztwie

Jednym z ważniejszych zadań w tej kwestii było uporządkowanie spraw polityczno-ekonomiczno-militarnych w najbliższym otoczeniu Rosji. Dlatego też w kolejnych latach Moskwa doprowadziła do kilku ważnych porozumień. Jednym z najważniejszych było powstanie Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP)<sup>11</sup>. W Brześciu nad Bugiem 8 grudnia 1991 r. przywódcy Rosji, Ukrainy i Białorusi podpisali w tej sprawie porozumienie<sup>12</sup>. Cel istnienia WNP określono dosyć ogólnikowo, nie chcąc na samym początku zrazić do niej postsowieckich republik, które dopiero co ogłosiły swoją niepodległość. Niemniej planowano stworzyć wspólną przestrzeń dla: współpracy gospodarczej, dowództwa wojskowego oraz współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej. Wkrótce na spotkaniu prezydentów w Ałma Acie w dniach 21–22 grudnia 1991 r. do WNP swój akces zgłosiły także kolejno: Armenia, Azerbejdżan, Kazachstan, Kirgistan, Mołdawia, Tadżykistan, Turkmenistan oraz Uzbekistan. Tak więc Wspólnotę utworzyło wtedy 11 z 15 byłych republik związkowych. 9 grudnia 1993 r. dołączyła do nich Gruzja. Ostatecznie WNP rozpoczęła oficjalną działalność 8 kwietnia 1994 r. po zakończeniu procesu ratyfikacji wśród poszczególnych członków. Centralnymi organami nowej wspólnoty, bazującej na zasadzie stosunkowo luźnej konfederacji niepodległych i suwerennych państw, były: Rada Szefów Państw, Rada Premierów, Rada Ministrów MSZ, Rada Ministrów Obrony, Komitet Konsultacyjno-Koordynacyjny, Zgromadzenie Międzyparlamentarne, Komisja Praw Człowieka. Jednym z pierwszych ustaleń było uznanie Federacji Rosyjskiej za spadkobiercę ZSRR oraz zajęcie po nim miejsca w ONZ.

Kolejnym etapem zacieśniania kontaktów Moskwy z krajami WNP był tzw. Układ Taszkiencki podpisany z Armenią, Uzbekistanem, Kirgistanem, Tadżykistanem oraz Kazachstanem w maju 1992 r. Rok później przystąpiły do niego jeszcze Białoruś, Gruzja i Azerbejdżan. Owo porozumienie stało się z później podstawą dla Organizacji Układu Bezpieczeństwa Zbiorowego, z 7 października 2002 r., obejmującego niektóre państwa WNP. Oficjalnym celem tych działań miało być stworzenie wspólnej strefy bezpieczeństwa oraz współpraca wojskowa. Jednak Moskwa liczyła przede wszystkim w tym wypadku na utrzymanie swoich wpływów w regionie Azji Środkowej oraz możliwość szerokiego oddziaływania na politykę zagraniczną wspomnianych państw. Sprzyjać temu miała głównie duża dysproporcja potencjału militarnego Federacji Rosyjskiej i pozostałych sygnatariuszy porozumienia.

W maju 1993 r. Rosja próbuje zaś zacieśnić współpracę gospodarczą. Na szczycie WNP w Moskwie postanowiono bowiem stworzyć unię gospodarczą wzorowaną na rozwiązaniach europejskich. W wyniku dalszych porozumień z września 1994 r. na jej czele miał stanąć Międzypaństwowy Komitet Ekonomiczny (MKE), gdzie kluczo-

<sup>11</sup> J. Ślusarczyk, *Kryzys i upadek imperium. Kalendarium 1975–1991*, Warszawa 1997, s. 84–85.

<sup>12</sup> W. Marciniak, *Rozgrabione Imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001, s. 185.

wą i dominującą rolę wśród państw WNP miała odgrywać Rosja. W okresie rządów Władimira Putina w czasie spotkania przedstawicieli WNP na Krymie we wrześniu 2003 r. podjęto zaś próbę zawarcia Układu o Budowaniu Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej. Jego filarami oprócz Rosji miały być Białoruś, Kazachstan i Ukraina.

Ocena dotychczasowych działań Moskwy w ramach WNP jest jednak co najmniej niejednoznaczna. Problemy gospodarcze Rosji, zmieniająca się sytuacja polityczna u niektórych członków WNP spowodowały, że większość porozumień pozostała na papierze<sup>13</sup>. Tak więc niezgodnie z pierwotnymi założeniami Moskwy państwa WNP w kilku przypadkach prowadzą dzisiaj w miarę niezależną od niej politykę. Przykładami tego są np. Gruzja, Azerbejdżan czy Uzbekistan, które w maju 1999 r. wypowiedziały Układ Taszkiencki. Na słabość WNP składa się także całokształt stosunków Ukraina–Rosja, które do dzisiaj obfitują w liczne spory. Obecnie są to np. starania tego państwa o członkostwo w NATO. Przy tej kwestii równocześnie jednak ujawniają się mocne aspekty Rosji jako przewodniej siły WNP. Zachód bowiem bardzo ostrożnie traktuje możliwości rozszerzania NATO o kraje Wspólnoty, licząc się tutaj bardzo mocno z rosyjskim zdaniem. W komentarzach prasowych mówi się nawet o nadmiernej i nieukrywanej ugodowości Paryża czy Berlina w stosunku do FR<sup>14</sup>.

## Rola i miejsce potencjału militarnego w kształtowaniu globalnej pozycji Federacji Rosyjskiej u schyłku XX w.

Oprócz swego najbliższego sąsiedztwa fundamentalną sprawą dla ustalenia statusu globalnego Rosji w nowej rzeczywistości było oczywiście ułożenie stosunków z USA. I tak na początku lat 90. stosunki amerykańsko-rosyjskie określano ogólnie mianem *strategicznego partnerstwa*<sup>15</sup>. Wynikało ono w dużej mierze z realistycznej oceny ówczesnej rzeczywistości międzynarodowej, dokonanej wspólnie przez państwa zachodnie, w tym także USA. Uważano bowiem, że sprawnie funkcjonująca i demokratyczna Rosja, posiadająca potężny arsenał jądrowy, jest niezbędnym elementem tworzenia trwałego i stabilnego ładu światowego<sup>16</sup>. Dlatego też wkrótce koncepcja ta przełożyła się na konkretną pomoc dla Rosji. To dzięki istotnemu poparciu USA wspieranych przez pozostałe potęgi gospodarcze świata Kreml uzyskał m.in. w 1993 r. 1,6 mld USD pożyczki oraz możliwość uczestniczenia w spotkaniu przywódców siedmiu najbogatszych państw świata – G7 w Tokio. Taki kurs w polityce USA i Zachodu względem Federacji Rosyjskiej utrzymywał się, nawet gdy w Rosji zaczęło narastać społeczne poparcie dla radykalnych ruchów politycznych: komuni-

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>14</sup> J. Bielecki, *Ukraina i Gruzja walczą o NATO*, „Dziennik”, 21.03.2008.

<sup>15</sup> O. Podworna, *Stosunki Federacji Rosyjskiej ze Stanami Zjednoczonymi [w:] Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2006, s. 156–157.

<sup>16</sup> J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000. Z kalendarium 2001–2006*, Warszawa 2007, s. 470–471.

stw i nacjonalistów, będących przecież potencjalnym zagrożeniem dla kształtującej się rosyjskiej demokracji oraz dla kontroli nad wspomnianym arsenałem.

Jednak z biegiem czasu stosunki Stanów Zjednoczonych z Rosją zaczęły się komplikować. *Strategiczne partnerstwo* przemieniło się bowiem w *partnerstwo pragmatyczne*, zwane też *realistycznym*<sup>17</sup>. W pierwszych miesiącach 1995 r. ówczesny szef dyplomacji Rosji Andriej Kozyriew na spotkaniu z sekretarzem stanu Warrenem Christopherem w dniach 22–23 marca 1995 r. stwierdził nawet o tzw. zakończeniu *miesiąca miodowego* w stosunkach między obydwoma stronami. Kolejne spotkanie przywódców: Jelcyn–Clinton 10 maja 1995 r. potwierdziło już tylko ten stan rzeczy<sup>18</sup>. Czynniki, które odpowiadały za pewne usztywnienie wzajemnych relacji (FR–USA), to kwestie związane z zagadnieniami polityczno-militarnymi. Chodziło tu o sprawę układu ABM, amerykańskiej penetracji rynku zbrojeniowego WNP oraz kwestię rozszerzania NATO<sup>19</sup>. Ponadto część badaczy wskazuje na odmienny sposób definiowania *pojęcia strategicznego* w Rosji i USA<sup>20</sup>.

Dialog między obydwoma stronami uległ zatem komplikacji, ale trwał nadal i z czasem przyniósł konkretne wyniki. Jednym z nich stała się redukcja arsenałów jądrowych Rosji i USA w ramach porozumień START. Odziedziczony po ZSRR potencjał jądrowy pozwala istotnie zrekompensować różnice ekonomiczno-gospodarcze między Rosją a resztą potęg światowych. Jego wielkości dorównuje obecnie tylko jego amerykański odpowiednik<sup>21</sup>. Jeszcze na początku lat 90. oba kraje dysponowały ponad 10 tys. głowic jądrowych oraz całym asortymentem ich przenoszenia<sup>22</sup>. W ciągu następnych 15 lat uległ on jednak obustronnej redukcji. W przypadku Rosji przyczyniły się do tego różnorodne czynniki. Jednym z nich był rozpad ZSRR. W jego wyniku część radzieckiego arsenału jądrowego oprócz Rosji znalazła się bowiem na terytorium niepodległej Białorusi, Ukrainy oraz Kazachstanu<sup>23</sup>.

Po dosyć skomplikowanym procesie negocjacji, których szczyt przypadał na lata 1993–1994, udało się jednak przywrócić pełną nuklearną dominację Rosji w tej części globu. Uczestniczyły w nich oprócz wyżej wymienionych krajów także USA, którym podobnie jak Rosji zależało bowiem na nieposzerzaniu tzw. klubu państw atomowych.

Problemy gospodarcze to kolejny czynnik mający wpływ na redukcję rosyjskiego potencjału atomowego<sup>24</sup> (rys. 2). Między innymi z tego powodu Rosja zawarła porozumienia rozbrojeniowe START (I, II) z lat 1991 i 1993<sup>25</sup>. Pierwsze z nich podpisane

<sup>17</sup> I. Topolski, *op.cit.*, s. 216.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> J. Kukułka, *op.cit.*, s. 479.

<sup>20</sup> O. Podworna, *op.cit.*, s. 157.

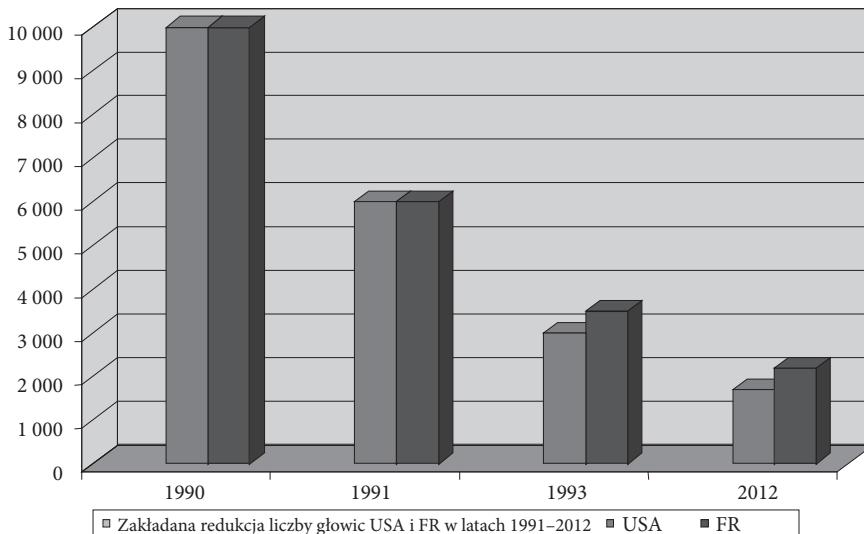
<sup>21</sup> K. Kubiak, *Nowa oś konfrontacji globalnej?*, „Raport. Wojsko, Technika, Obronność” 2005, nr 12, s. 63.

<sup>22</sup> *Chiny. Przemiana państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978–2000*, pod red. K. Tomali, Warszawa 2001, s. 242.

<sup>23</sup> J. Kukułka, *op.cit.*, s. 472.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Współczesne stosunki międzynarodowe*, pod red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 1995, s. 153–154.



Rys. 2. Zakładana redukcja liczby głowic USA i FR w latach 1990–2012\*

\* Wykres sporządzony na podstawie danych zawartych w artykule T. Szulca, *Wojska Rakietowe Strategicznego Przeznaczenia Federacji Rosyjskiej*, „Raport. Wojsko, Technika, Obronność” 2005, nr 6, s. 77.

31 lipca 1991 r. zmniejszało o 30% wzajemny potencjał jądrowy. Zgodnie z jego założeniami obie strony powinny mieć po około 6 tys. głowic. Kolejnym etapem było podpisanie układu START-II w dniu 3 stycznia 1993 r. Na jego podstawie planowano zredukować ówczesnie posiadane arsenały o dalsze 60%. Według takich założeń Rosja powinna posiadać już tylko 3 tys. głowic, a USA 3,5 tys.<sup>26</sup> Jednak w tym wypadku realizacja porozumienia napotykała problemy natury politycznej. Rosja ratyfikowała go bowiem dopiero 14 kwietnia 2000 r. Głównym powodem było wypowiedzenie w międzyczasie przez USA układu ABM z 1972 r. i rozpoczęcie budowy systemu Narodowej Obrony Rakietowej (NMD.) Co ciekawe, jego wypowiedzenie przez Amerykanów nie burzyło w istotny sposób równowagi strategicznej. Jednak dla Rosji i jej dyplomacji fakt ten był przede wszystkim bolesnym ciosem w dumę i prestiż tego państwa. W odwecie Rosja groziła nawet całkowitym zerwaniem dotychczasowych ustaleń układu START. Ostatecznie po gorących targach politycznych obie strony doszły do porozumienia i podpisały 24 maja 2002 r. tzw. układ moskiewski (Strategic Offensive Reductions Treaty), zwany też START-III. Zgodnie z przyjętymi założeniami do 2012 r. liczba posiadanych głowic przez strony traktatu ma osiągnąć poziom 1700–2200. Sukcesem, który niewątpliwie odniosła tu Rosja, jest zachowanie równowagi jądrowej z supermocarstwem, jakim są Stany Zjednoczone. Nie bez

<sup>26</sup> I. Topolski, *op.cit.*, s. 92.

znaczenia dla Moskwy jest także fakt pominięcia w przytoczonym porozumieniu kwestii różnorodnych nosicieli opisywanych broni. Chodzi tu m.in. o wielogłowicowe ICBM. I tak zgodnie z danymi z czerwca 2005 r. Federacja Rosyjska posiadała w pełnej zdolności operacyjnej 3494 głowice, przenoszone przez 830 strategicznych nosicieli różnego typu. Należy podkreślić, że mimo problemów finansowych potencjał ten jest jednym z nielicznych współczesnych środków na realne zabezpieczenie międzynarodowych interesów i bezpieczeństwa Rosji. Ułatwia on niewątpliwie wywieranie nacisku i stanowi świetną kartę przetargową w czasie konkretnych negocjacji. Ponadto zmusza on pozostałych graczy ładu globalnego do uwzględniania Rosji w swoich poczynaniach.

Kolejnym rezultatem dialogu Rosja–USA stało się także wypracowanie porozumienia co do przyszłości NATO. Kompromis uwzględniający nie tylko interesy obu państw, ale także automatycznie regulujący w pewnym zakresie stosunki między Rosją a pozostałymi członkami Sojuszu w tej kwestii osiągnięto po trudnych negocjacjach 27 maja 1997 r.<sup>27</sup> Moskwa uzyskała m.in. zapewnienie o nierozmieszczaniu broni jądrowej oraz znaczących sił wojskowych na terytoriach nowych członków NATO. Ponadto zyskała możliwość uczestnictwa w pracach Sojuszu w ramach Stałej Wspólnej Rady NATO–Rosja<sup>28</sup>. Tak więc Rosja stała się istotnym składnikiem jednego z najważniejszych systemów bezpieczeństwa zbiorowego, co może uznać za sukces w ramach swej strategii mocarstwowej.

## Rola i miejsce surowców energetycznych w strukturze sojuszy Federacji Rosyjskiej

Sojusze polityczne, związane z umacnianiem potencjału mocarstwowego Rosji, pojawiają się także przy kwestii szeroko rozumianej kontroli nad zasobami surowców energetycznych: ropy naftowej i gazu. Mimo że obecna Rosja nie zdołała przejąć wszystkich zasobów naturalnych po ZSRR, to i tak nadal posiada ich olbrzymie zasoby znajdujące się w większości na terenie Syberii. Chodzi tu szczególnie o duże rezerwy gazu ziemnego oraz złoża ropy naftowej<sup>29</sup>. Kolejnym istotnym atutem Rosji jest pośrednia kontrola nad trasami przesyłu owych surowców z centralnej Eurazji, ze szczególnym uwzględnieniem strefy Morza Kaspijskiego. Wreszcie Moskwa była i nadal jest postrzegana na świecie jako stabilny eksporter surowców energetycznych, zwłaszcza na tle niepewnych regionów Bliskiego Wschodu czy państw rozwijających się<sup>30</sup>.

Tak więc logicznym następstwem takiej sytuacji była koncepcja wykorzystania owych bogactw dla zapewnienia sobie mocarstwowej pozycji. Różnego rodzaju dzia-

<sup>27</sup> J. Kukułka, *op.cit.*, s. 485.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> M. Kaczmarek, *Energetyczne supermocarstwo?*, „Raport. Wojsko, Technika, Obronność” 2006, nr 5, s. 68.

<sup>30</sup> *Ibidem*.



łania polityczne w tej materii Kreml podejmował już w latach 90. Wtedy to głównie starano się nie dopuścić na rynki światowe konkurencyjnej dla Rosji ropy ze strefy Morza Kaspijskiego. Służyła temu polityka destabilizacji sytuacji w regionie południowego Kaukazu. Do najaktywniejszej sfery rosyjskiego oddziaływania należała Czeczenia<sup>31</sup>. Kolejnymi obszarami były i są nadal niewątpliwie: Gruzja, Azerbejdżan oraz Armenia<sup>32</sup>. Podobnie postępowano także w strefie Azji Środkowej.

W okresie rządów Władimira Putina przyjęto nowe założenia dla polityki zagranicznej Rosji. W skrócie zakładały one pragmatyzm, efektywność ekonomiczną i prymat interesów narodowych<sup>33</sup>. Dotychczasowa strategia w kwestii polityki surowcowej uległa więc także modyfikacji. Na zasadzie rozszerzenia przyjęła ona bowiem formę dwóch równoległych nurtów działań: a) wzmocnienie pozycji FR jako eksportera wyżej wymienionych surowców oraz b) powstrzymanie alternatywnych w stosunku do rosyjskich tras dostaw surowców. W ramach tzw. *broni energetycznej* przystąpiono m.in. do reorganizacji sektora surowcowego połączonej z równoczesnym wzmocnieniem państwowej kontroli nad nim. Moskwa dążyła więc do zahamowania procesu liberalizacji rynku wewnętrznego oraz starała się utrzymać świeżo utworzone monopole państwowe.

Polityka ta zaczęła przynosić pierwsze zachęcające efekty. Od roku 2000 Rosja odpowiada za 40% światowego wydobycia ropy naftowej. Koniunktura na ropę naftową powiązana ze wzrostem jej cen pozwoliła także istotnie polepszyć sytuację ekonomiczną państwa<sup>34</sup>. Obecnie eksport gazu i ropy to prawie 50% dochodu Rosji. Ów zastrzyk finansowy spowodował wzrost produktu krajowego w 1999 r. o 3%, a w 2000 już o 8%. Pozwolił ponadto uwolnić się Moskwie od pomocy Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego. Ponadto z czasem Rosja stała się członkiem prestiżowej organizacji najbardziej uprzemysłowionych państwa świata – G7.

Jednak owa strategia zaczęła ujawniać także swoje słabości. Po pierwsze, eksport surowców energetycznych (ropy naftowej), stanowiący w strukturze rosyjskiego eksportu prawie 80%, przekłada się na dużą wrażliwość całej rosyjskiej gospodarki w wypadku wahanía światowych cen tych surowców<sup>35</sup>. Po drugie, Federacji Rosyjskiej nie udało się ostatecznie w pełni objąć kontroli nad zasobami wyżej wymienionej strefy Morza Kaspijskiego. Moskwa jest, co prawda, znaczącym graczem w regionie. Świadczą o tym choćby osobne umowy zawierane między FR i poszczególnymi państwami w tym rejonie globu. I tak 9 stycznia 2001 r. w Baku prezydent Rosji Władimir Putin oraz Azerbejdżanu Gejdar Alijew podpisali wspólną deklarację dotyczącą wzajemnego uznania praw do dna Morza Kaspijskiego<sup>36</sup>. Przywódcy Rosji i Kazachstanu podpisali 13 maja 2002 r. dwustronne porozumienie dotyczące rozgraniczenia dna w północnej części wzmiankowanego morza. Miało to miejsce

<sup>31</sup> P. Calvocoressi, *op.cit.*, s. 92.

<sup>32</sup> M. Kaczmarek, *Energetyczne supermocarstwo...*, s. 68–70.

<sup>33</sup> Z. Anculewicz, *op.cit.*, s. 350.

<sup>34</sup> L. Szewcowa, *Miedwiediew na beczce z prochem*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 1, s. 26–27.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> J. Kukułka, *op.cit.*, s. 896.

przy okazji pierwszego szczytu państw Morza Kaspijskiego w dniach 24–25 kwietnia 2002 r. w Aszchabadzie. O dużej aktywności Rosji w regionie świadczą jeszcze umowy zawarte między Gazpromem a Kazachstanem, Tadżykistanem, Turkmenią czy Kirgizją. Długoterminowe kontrakty na wydobycie i przesyłanie gazu, trwające po 25 lat, dotyczą m.in. 2 bilionów m<sup>3</sup> gazu wartego 500 mld USD. Jednak z drugiej strony mimo wymienionych powyżej sukcesów powstały alternatywne, czyli poza kontrolą Moskwy, systemy przesyłu opisywanych surowców. Zbudowano bowiem m.in. rurociągi: a) z Azerbejdżanu do Gruzji (Baku–Supsa), b) z Baku–Tbilisi–Ceyhan (BTC) oraz Turkmenii do Iranu. Ponadto Chińska Republika Ludowa podpisała w 2006 r. duży kontrakt z Kazachstanem na dostawy ropy naftowej<sup>37</sup>.

Kolejnym problemem, umniejszającym możliwość zapewnienia statusu mocarstwa dzięki stosowaniu broni energetycznej, jest sytuacja wśród odbiorców rosyjskich surowców. Większość eksportu rosyjskiej ropy i gazu przypada obecnie na Europę. Moskwa realizuje tu swą strategię na dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszy z nich dotyczy państw Europy Zachodniej. 30 października 2000 r. w Paryżu podczas szczytu NATO–Rosja prezydenci Władimir Putin i Jacques Chirac zawarli *strategiczne partnerstwo energetyczne* do 2020 r. Porozumienie przewidywało m.in. podwojenie dostaw gazu ziemnego oraz zwiększenie dostaw rosyjskiej ropy i energii elektrycznej<sup>38</sup>. Do nie mniej ważnych wspólnych przedsięwzięć zalicza się też podpisanie w 2005 r. porozumienia z Niemcami na budowę kontrowersyjnego Gazociągu Północnego (Nord Streamu)<sup>39</sup>. Drugim podstawowym kierunkiem jest Europa Południowo-Wschodnia. Tutaj wraz z Turcją Rosja odgrywa znaczącą rolę dostawcy gazu, za pośrednictwem rurociągu Błękitny Potok. Okazuje się jednak, że w przypadku Europy w dłuższej perspektywie jest to rynek bez perspektyw dla Moskwy. Mimo obecnej tendencji zwyżkowej w zamówieniach wszystko wskazuje na to, że w przyszłości zużycie wyżej wymienionych surowców będzie tu jednak wzrastać nieznacznie. Ponadto na skutek dywersyfikacji dostawców rosyjski udział w rynku europejskim prawdopodobnie ulegnie jeszcze zmniejszeniu<sup>40</sup>. Co ciekawe, podobna sytuacja ma miejsce także w przypadku odbiorcy, jakim są USA.

Istotnym problemem jest także brak poważniejszych inwestycji po stronie rosyjskiej we własną infrastrukturę wydobycia i przesyłu surowców. Ogranicza to obecnie możliwości zabezpieczenia i gwarancji zaspokojenia przyszłego popytu u poszczególnych klientów Federacji Rosyjskiej. Następnym czynnikiem umniejszającym znaczenie rosyjskiej broni energetycznej to praktyczna jej nieobecność na niezwykle ważnym i dochodowym rynku surowców energetycznych, którym jest obecnie Daleki Wschód. Od samego początku Rosja nie miała bowiem jasnej koncepcji *zagospodarowania* tego regionu. Wahała się m.in. w kwestii docelowego kierunku swej ekspansji.

<sup>37</sup> K. Kubiak, *Kruszenie rosyjskiego monopolu*, „Raport. Wojsko, Technika, Obronność” 2006, nr 1, s. 56.

<sup>38</sup> J. Kukułka, *op.cit.*, s. 880.

<sup>39</sup> K. Godlewski, *Gazprom mija Polskę*, „Dziennik”, 29.02.2008.

<sup>40</sup> K. Kubiak, *Rebelia skapana we krwi*, „Raport. Wojsko, Technika, Obronność” 2006, nr 5, s. 69.

Gdy próbuje się podsumować obecną efektywność rosyjskiej broni energetycznej, okazuje się, że jako główny element polityki mocarstwowej raczej się ona nie sprawdza. W niektórych artykułach można nawet znaleźć cytaty mówiące, że „...energetyczna pałka okazała się być rachityczną gałązką...”<sup>41</sup>. Jej stosunkowo zadowolająca efektywność ogranicza się przede wszystkim do słabszych podmiotów relacji międzynarodowych. Chodzi tu głównie o byłe republiki ZSRR, takie jak Białoruś czy Ukraina. Całkowicie uzależnione od rosyjskich dostaw, są szczególnie wrażliwe na działania owej broni energetycznej. Jednak i tutaj zachodzą pewne paradoksy. Dobrym przykładem jest kryzys rosyjsko-ukraiński z początku 2006 r. Mając bardzo silny atut, Moskwa chciała użyć go do pokierowania przebiegu ukraińskich wyborów. Poniosła jednak praktycznie porażkę i dodatkowo odepchnęła od siebie takim działaniem Ukraińców w kierunku Zachodu. W przypadku zaś gdy w grę wchodzi silni partnerzy, tacy jak USA i UE, to efektywność rosyjskiej broni jest jeszcze mniejsza.

Tym bardziej że, jak podkreślają eksperci, znaczenie w polityce zagranicznej rosyjskich surowców ulegnie zwiększeniu tylko w wypadku zainwestowania w infrastrukturę, która zagwarantuje Moskwie dywersyfikację eksportu ropy i gazu. Jednak nawet wtedy nie będą mogły i nie powinny odgrywać głównego czynnika, odpowiadającego za gwarancje mocarstwowego statusu Federacji Rosyjskiej. Taką rolę bowiem zarezerwowano już dla potencjału ekonomiczno-militarnego. Zaplecze surowcowe jest w tej sytuacji tylko jego ważnym uzupełnieniem. W innym wypadku Rosja utrzyma co najwyżej status magazynu ropy, gazu, rud metali dla innych prawdziwych potęg, takich jak Chiny, USA czy UE<sup>42</sup>.

Problem *magazyniera supermocarstw* jest dobrze widoczny we współczesnych relacjach Moskwy i Pekinu. Po okresie znacznego ochłodzenia we wzajemnych relacjach nastąpił bowiem czas, gdy oba państwa pod koniec XX w. znowu miały istotny powód do rozpoczęcia kolejnego etapu szerszej współpracy. Powód ten określano wspólnym terminem: *antyamerykanizm*. Owo *magiczne spoiwo* skutecznie uciszało drażliwe kwestie sporne z nieodległej historii obu państw. Pozwalało również zdefiniować USA jako głównego światowego konkurenta, zagrażającego wspólnym interesom Rosji i Chin<sup>43</sup>. Przy czym owa konkurencja czy interesy będą tu przede wszystkim utożsamiane ze współczesną globalną rywalizacją ekonomiczną.

Na początku lat 90. ubiegłego wieku stosunki chińsko-amerykańskie weszły w bardzo skomplikowaną fazę. Administracja Billa Clintona, realizując swoją wizję ładu globalnego, planowała m.in. nawiązać dobre i stabilne stosunki z silnymi i dobrze prosperującymi w ramach globalnej gospodarki Chinami. We wzajemnych relacjach Waszyngton popierał m.in. rozwój stosunków ekonomicznych i handlowych zgodnie z poszanowaniem interesów stron<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> T. Szulc, *op.cit.*, s. 56.

<sup>42</sup> L. Szewcowa, *op.cit.*, s. 26–27.

<sup>43</sup> M. Kaczmarek, *Rosyjska polityka dalekowschodnia*, „Raport. Wojsko, Technika, Obroność” 2005, nr 1, s. 60.

<sup>44</sup> W.J. Dziak, M. Burdelski, *Chiny u progu XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 171.

W tym czasie Pekin również opowiadał się oficjalnie za wspomnianą polityką multilateralnego pokojowego współistnienia i współpracy międzynarodowej. Jednak równocześnie mocno potępiał wszelkie przejawy hegemonizmu, ekonomicznego neokolonializmu i próby narzucania wizji porządku globalnego m.in. przez zwycięzców zimnej wojny, czyli USA. Dlatego też Pekin, odnosząc się do wspomnianych amerykańskich propozycji, uznał je za *zbyt amerykańskie*, określając je nawet mianem tzw. *nowej polityki kanonierek*. Odnosiło się to np. do I wojny w Zatoce Perjskiej<sup>45</sup>. Tak więc USA były partnerem raczej trudnym do pozyskania do chińskiej wizji wielobiegunowego świata.

W rezultacie na początku XXI w. stosunki Waszyngton–Pekin nadal są bardzo złożone. Określa się je nawet mianem *węzowego uścisku wzajemnych powiązań*. Oprócz szerokiej współpracy, przede wszystkim gospodarczej, charakteryzują się one bowiem równocześnie narastającymi konfliktami<sup>46</sup>. Sytuacja ta sprzyja więc częstym i poważnym wahaniom. Waszyngton ze swej strony stara się oprzeć kontakty z Pekinem na tzw. *szerokim dialogu*, przepełnionym *partnerską retoryką*. Z jednej strony dzięki swojej ogólnikowości pozwala on m.in. w razie spięć zastosować unik i przejść do innych *niekonfliktogennych* dziedzin tematycznych. Wadą takiego rozwiązania jest jednak brak możliwości stworzenia jednolitego oraz stabilnego systemu wzajemnego zaufania<sup>47</sup>.

Powodem takiego stanu rzeczy są m.in. istotnie różniące się oceny chińskiej rzeczywistości dokonywane przez poszczególne amerykańskie nurty polityczne. Ponadto nie bez znaczenia jest też fakt przeistaczania się Chin w pełnowartościowego giganta gospodarczo-militarnego. Wiąże się z tym kolejne przeświadczenie, iż to właśnie długofalowa siła ewolucji gospodarczej umocniła wzajemną zależność USA–ChRL, a ryzyko starcia w okresie przejściowym będzie minimalizowane za pomocą tzw. *comprehensive engagement*.

Czynniki, które szczególnie odpowiadały za komplikacje relacji na linii Rosja–USA, to kwestie związane ze wspomnianymi już wcześniej zagadnieniami polityczno-militarnymi. Chodziło tu o sprawę układu ABM, amerykańskiej penetracji rynku zbrojeniowego WNP oraz kwestię rozszerzania NATO<sup>48</sup>. W przypadku układu ABM w czerwcu 1996 r. Rosja domagała się m.in. od USA rezygnacji z prób nad antyrakietami oraz rozmieszczania komponentów systemu ABM na orbicie okołozemskiej (czujników i radarów do sterownia antyrakietami). Ponadto Moskwa odmówiła podpisania w październiku 1996 r. porozumienia w sprawie regionalnych systemów antyrakietowych małej szybkości.

W tym miejscu warto wspomnieć o tzw. *doktrynie Primakowa*. Zgodnie z nią rosyjska polityka zagraniczna w tym czasie zaczęła się opierać na trzech zasadniczych koncepcjach. Po pierwsze, zakładano integrację Rosji z gospodarką światową. Po drugie, Moskwa miała się przyczynić do budowy wielobiegunowego ładu światowego.

<sup>45</sup> *Chiny. Przemiany państwa...*, s. 235.

<sup>46</sup> W. Dziak, M. Burdelski, *op.cit.*, s. 172.

<sup>47</sup> *Chiny. Przemiana państwa...*, s. 255.

<sup>48</sup> J. Kukułka, *op.cit.*, s. 479.

wego. Szczególnie interesujący dla stosunków Rosja–USA wydaje się tu punkt trzeci. Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej miała bowiem wdrażać alternatywną wobec USA politykę w najtrudniejszych kwestiach stosunków globalnych.

W rezultacie pod koniec ostatniej dekady XX w. pojawiły się na linii Waszyngton–Moskwa na nowo elementy polityki konfrontacji i tzw. *nowy wariant powstrzymywania*. Było to szczególnie widoczne w czasie rozszerzania NATO, interwencji Sojuszu w Jugosławii, określanej przez Moskwę wprost jako bombardowanie<sup>49</sup>.

Tak więc zarówno w Moskwie, jak i Pekinie największe współczesne zagrożenie dla swoich interesów zaczęto identyfikować z wynikami polityki globalnej USA. Generalnie Rosja i Chiny uznawały ją bowiem za ekspansjonistyczną i zagrażającą interesom tych pierwszych. Dlatego też z biegiem czasu zaczęto nawet mówić o wspomnianym *antyamerykanizmie*. W tym świetle szczególną rolę odegrała także wzajemna ocena Rosji i Chin względem USA. Pekin uważał np., że mimo swych problemów Moskwa była nadal liczącym się adwersarzem oraz przeciwnikiem hegemonii amerykańskiej<sup>50</sup>. Chiny i Rosja bardzo podobnie zdefiniowały też wizję ładu międzynarodowego oraz swojego w nim miejsca. W deklaracjach obu stron występowała więc pojęcia: wielobiegunowego ładu światowego, integracji z gospodarką globalną czy szukania alternatywnych względem USA rozwiązań najistotniejszych kwestii w stosunkach międzynarodowych. Od początku lat 90. oba państwa zaczęły tworzyć więc solidne podstawy dla wzajemnej współpracy, podpisując m.in. 180 umów między państwowych i międzyrządowych<sup>51</sup>.

Pierwszym tego przejawem była jeszcze symboliczna wizyta Michaiła Gorbaczowa w Pekinie w dniach 15–18 maja 1989 r.<sup>52</sup> Kolejna faza stosunków chińsko-rosyjskich budowana już była za prezydentury Borysa Jelcyna. W jej trakcie rozpoczęto proces regulowania wzajemnych sporów granicznych. Stało się to w marcu 1991 r.<sup>53</sup> Ponadto w drugiej połowie lat 90. próbowano wprowadzić wzajemne stosunki na nowy poziom w ramach tzw. *Koncepcji Strategicznego Partnerstwa na XXI wiek*. Stało się to podstawą do późniejszego nawiązania szerszej współpracy w ramach opisywanej poniżej Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SCO). W tym czasie Moskwa próbowała zrealizować dodatkowo koncepcję stworzenia razem jeszcze z Indiami nowej osi: Moskwa–Pekin–Delhi (1998). Główną przeszkodą w ich realizacji były jednak ówczesne kłopoty gospodarcze Federacji Rosyjskiej, które ostatecznie uniemożliwiły zrealizowanie owych założeń.

Jednak sprzyjająca atmosfera do kontynuowania wspomnianej współpracy istniała nadal. W tym miejscu warto wspomnieć o tym, jak obie strony zapatrywały się na rozwijające się stosunki wzajemne. Moskwa liczyła bardzo na to, że współpracując z Chinami, będzie znowu tradycyjnie odgrywać rolę *starszego brata* (podobnie jak

<sup>49</sup> I. Topolski, *op.cit.*, s. 216.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> A. Ziętek, *Stosunki Federacji Rosyjskiej z państwami regionu Azji i Pacyfiku* [w:] *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, pod red. A. Czarnowskiego, I. Topolskiego, Lublin 2006, s. 218.

<sup>52</sup> J. Polit, *Chiny*, Warszawa 2004, s. 312.

<sup>53</sup> M. Kaczmarek, *Rosyjska polityka...*

w latach 50.). Był to z jednej strony wynik historycznych reminiscencji i imperialnych resentymentów władarzy Kremla. Z pewnością takie nastawienie wzmocnione było także posiadaniem przez Rosję istotnych dla Pekinu surowców energetycznych oraz zawansowanych technologii militarnych, gdzie indziej dla niego niedostępnych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że ówczesna Rosja w przeciwieństwie do Chin była państwem przeżywającym silny kryzys gospodarczy i ogólną recesję. Dysproporcje gospodarcze przejawiające się m.in. dużą różnicą w poziomie PKB, napływem zagranicznych inwestycji i kapitału praktycznie uniemożliwiały Moskwie zrealizowanie tej koncepcji. Oprócz ekonomii na niekorzyść Rosji przemawiała też demografia. Chiny są bowiem znacznie ludniejsze, a dysproporcje na tym tle szczególnie mocno widoczne są na Dalekim Wschodzie. Po rosyjskiej stronie granicy żyje 8 mln Rosjan, a po drugiej stronie 110 mln Chińczyków.

W takim klimacie, po wstępnym uregulowaniu dotychczasowych zatargów granicznych, rozpoczęto nową erę stosunków Moskwa–Pekin. Z biegiem czasu Chiny zaczynały jednak uzyskiwać pozycję mocniejszą względem Rosji. O ile jeszcze w latach 90. XX w. Rosjanie mogli się łudzić co do ostatecznego kształtu owej współpracy, to początek XXI w. zmusił ich do gorzkiej refleksji. O swoich słabościach Moskwa mogła się przekonać, zwłaszcza rozpatrując swą ówczesną pozycję w Azji Południowo-Wschodniej. Z czterech największych graczy w tym regionie: USA, Rosji, Chin i Japonii, okazała się partnerem ważnym, ale najsłabszym.

Na początku nowego milenium ówcześni prezydenci Rosji Władimir Putin i Chin Jiang Zemin 16 lipca 2001 r. w Moskwie podpisali Traktat o Dobrosąsiedztwie, Przyjaźni i Współpracy<sup>54</sup>. Porozumienie to potwierdzało brak wzajemnych pretensji terytorialnych i zobowiązywało strony do wyrzeczenia się siły w stosunkach wzajemnych oraz redukcji sił w strefie przygranicznej. Ponadto obie strony potępiły jednym głosem plany budowy amerykańskiego systemu obrony antyrakietowej NMD i zmiany w układzie ABM<sup>55</sup>. Mimo tak korzystnej atmosfery we wzajemnych relacjach nie była ona w stanie zmienić utrzymującej się niekorzystnej pozycji Rosji względem Chin<sup>56</sup>. Pekin, będąc w lepszej kondycji ekonomicznej, miał i nadal ma bowiem szerszy wachlarz argumentów ustalających w tym układzie warunki współpracy. Przykładowo, w czasie zawierania powyższego porozumienia wartość handlu Chin–USA wynosiła 116 mld USD, a Rosja–Chiny jedynie 8 mld USD<sup>57</sup>. I co gorsza dla Moskwy, do 2010 r. Chiny zamierzają podwoić poziom PKB w stosunku do 1997 r. Dotychczasowe wysiłki Moskwy, aby to zmienić, przynosiły i nadal przynoszą raczej ograniczone wyniki. Rosja próbowała wykorzystać tu m.in. wydarzenia z 11 września 2001 r. oraz ponownie zagrać kartą energetyczną<sup>58</sup>.

Mimo dysproporcji ekonomicznych współpraca Pekinu i Moskwy kontynuowana była nadal. Dowodem tego jest m.in. podpisanie statutu Szanghajskiej Organizacji

<sup>54</sup> J. Polit, *op.cit.*, s. 342.

<sup>55</sup> J. Kukułka, *op.cit.*, s. 897.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> J. Polit, *op.cit.*, s. 342.

<sup>58</sup> M. Kaczmarek, *Rosyjska polityka...*, s. 60–63.

Współpracy (SzOW) podczas spotkania w Sankt Petersburgu 7 czerwca 2002 r.<sup>59</sup> Oprócz Chin i Rosji podpisali jeszcze przedstawiciele Kazachstanu, Kirgistanu, Uzbekistanu i Tadżykistanu. Organizacja ta miała być forum współpracy gospodarczej i politycznej w Azji Środkowej. Jednym z ważniejszych przejawów jej aktywności miało być wspólne redukcowanie obcych [czytaj – amerykańskich] wpływów w tym regionie. Problematyce tej poświęcony był m.in. kolejny szczyt SzOW, który odbył się 5 lipca 2005 r. w kazachskiej Astanie. Sygnatariusze układu wezwali wtedy USA do ustalenia daty wycofania swoich wojsk z Azji Środkowej. Waszyngton bowiem w ramach walki z globalnym terroryzmem uzyskał w 2001 r. m.in. zgodę na korzystanie z baz lotniczych na terenie Uzbekistanu.

Tak więc dla Moskwy bardzo istotną korzyścią jest tu fakt, że dzięki współpracy m.in. z Pekinem uzyskuje ona w ten sposób możliwość korygowania wpływów Waszyngtonu na tym terenie, uznawanym dotąd za bardzo istotny kierunek działań rosyjskiej polityki zagranicznej<sup>60</sup>. A jest o co się starać, gdyż głównym przedmiotem rywalizacji globalnej są tu potężne złoża ropy naftowej.

O dużej roli, jaką Rosja przywiązywała do tego regionu, świadczyły dotychczasowe jej inicjatywy, mające na celu związanie z nią poszczególnych państw. Czyniono to za pomocą porozumień dwu- lub wielostronnych o charakterze polityczno-gospodarczym. Moskwie szczególnie zależało na współpracy z Kazachstanem, Kirgistanem czy Tadżykistanem. Dlatego też zanim powstała Szanghajska Organizacja Współpracy w 2002 r., wcześniej doszło jeszcze bez udziału Chin m.in. do powołania 10 października 2000 r. w Astanie Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EUG) oraz do szczytu państw Morza Kaspijskiego w Aszchabadzie w kwietniu 2002 r. Nieco później powstała 28 kwietnia 2003 r. Euroazjatycka Wspólnota Ekonomiczna (EAEC)<sup>61</sup>.

Współpraca rosyjsko-chińska w ramach SzOW w ostatnich latach pierwszej dekady XXI w. przejawia się m.in. w regularnych spotkaniach przywódców państw sygnatariuszy w Duszanbe. Poruszane są wtedy najczęściej zagadnienia związane z intensyfikacją wzajemnej współpracy w sferze ekonomii, handlu, rozwoju nauki, spraw społecznych itp. Na tym etapie współpracy Rosja-Chiny można już mówić o pewnym paradoksie. Pozyskanie tak liczącego sojusznika w rywalizacji z USA, jakim są dzisiejsze Chiny, to dla Moskwy pod pewnymi względami sukces. Jednak z drugiej strony, ograniczając wpływy Waszyngtonu w Azji Środkowej, Rosja płaci określoną cenę w postaci umacniającej się chińskiej obecności w tym regionie. Potwierdzają to wydarzenia z końca 2005 r., kiedy to 15 grudnia otwarto ropociąg: Atasu (Kazachstan)–Dushanzi (Chiny). Inwestycja ta jest szczególnie bolesna dla USA, które mocno rywalizują z Chinami o dostęp do zasobów naturalnych. Jednak dla Rosji też przynosi to konkretne straty. Szczególnym problemem jest bowiem zmniejszenie się prestiżu Rosji w oczach poszczególnych państw regionu. Na tle prężnych i dobrze zorganizowanych działań Chin Federacja Rosyjska zaczyna być coraz wyraźniej

<sup>59</sup> K. Kubiak, *Nowa oś...*, s. 58.

<sup>60</sup> M. Kosenkowski, *Federacja Rosyjska wobec Naddniestrza*, Lublin 2008, s. 11; T. Szulc, *op.cit.*, s. 67.

<sup>61</sup> J. Kukułka, *op.cit.*, s. 880, 912, 927.

postrzegana jako mało efektywne zaborcze imperium, próbujące głównie odbudować stare powiązania i niemające w sumie niczego atrakcyjnego do zaoferowania.

Poza regionem Azji Środkowej SzOW otwiera także przed Chinami potencjalną możliwość umacniania kosztów Rosji swych wpływów na Bliskim Wschodzie oraz w basenie Oceanu Indyjskiego. Dzieje się tak, gdyż na wspomnianym szczycie w Astanie zaproszono do udziału w pracach SzOW w charakterze obserwatorów Indie, Pakistan oraz Iran<sup>62</sup>.

Ponadto SzOW jest także areną, którą Chiny wykorzystują do realizacji własnych zamierzeń względem Tajwanu. Przykładem tego jest wspólna deklaracja sygnatariuszy porozumienia z marca 2008 r., potępiająca starania Tajwanu o odzyskanie swego miejsca w ONZ. Uznano to bowiem za poważne zagrożenie dla stabilizacji w regionie.

Mimo wszystko wydaje się, że Rosję i Chiny łączy i będzie łączyć nadal wystarczająco dużo wzajemnych interesów, aby podtrzymać współpracę. Obaj sąsiedzi zajmują bowiem olbrzymią przestrzeń naszego globu i posiadają ogromne zasoby ludzkie, surowcowe itp.<sup>63</sup> Współpraca stwarza więc potencjalne możliwości na efektywne wykorzystanie tych atutów. Ponadto dzięki współpracy Pekin i Moskwa mogą uzyskać korzyści militarne. Chodzi o zmniejszenie przewagi USA w dziedzinie zbrojeń<sup>64</sup>. Przykładem tego jest amerykańska tarcza antyrakietowa, przeciwko której protestują oba mocarstwa. W tym przypadku nawet Chiny mają większe powody do zmartwienia, gdyż system ten może bardzo skutecznie ograniczyć sprawność chińskiego potencjału nuklearnego, który w porównaniu z rosyjskim jest o wiele skromniejszy<sup>65</sup>. Pekin i Moskwa zwalczają wreszcie także dążenia separatystyczne: Rosja w Czeczenii, Chiny w Xinjangu (wschodni Turkiestan). Pośrednio z nimi związane są także zagadnienia wspólne dla obu stron: terroryzm, fundamentalizm islamski (zwłaszcza w strefie obopólnego zainteresowania – Azji Środkowej), przestępczość transgraniczna czy handel narkotykami. Przy analizowaniu czynników skłaniających za współpracą nie bez znaczenia jest także fakt prowadzenia przez Pekin przemyślanej polityki zagranicznej, wykorzystującej w dużej mierze tzw. *granie na rosyjskich kompleksach*, międzynarodowych animozjach i resentymentach imperialnych. Często pomagają one Chińczykom w pewnych warunkach trzymać Moskwę bliżej siebie niż np. Waszyngtonu. Ocenia się, że ogólna wartość tego sojuszu może dopiero istotnie utracić na znaczeniu po inkorporacji Tajwanu przez Chiny. Zanim jednak dojdzie do tak ważnego wydarzenia, sojusz ten będzie trwał nadal. Jednak wszystko wskazuje na to, że przy utrzymujących się dysproporcjach gospodarczych obu alianatów Pekin będzie miał w nim bardzo dużo do powiedzenia.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 958.

<sup>63</sup> Z. Anculewicz, *op.cit.*, s. 365.

<sup>64</sup> M. Kaczmarek, *Rosyjska polityka...*, s. 60.

<sup>65</sup> K. Kubiak, *Kruszenie rosyjskiego...*, s. 55.



## Podsumowanie

Kończąc powyższe rozważania, można stwierdzić, że Federacja Rosyjska niewątpliwie dąży do zachowania statusu mocarstwa. Czyni to m.in., zawierając strategiczne sojusze z najważniejszymi dla siebie aktorami współczesnego ładu globalnego. Owe porozumienia dotyczą spraw politycznych, militarnych i wojskowych. Moskwa dzięki temu zagwarantowała sobie obecność przy wszystkich najważniejszych wydarzeniach i spotkaniach na szczycie. Znajduje się więc w centrum szeroko rozumianego ładu globalnego.

Otwartą kwestią pozostaje jednak sprawa efektywności zawartych dotąd sojuszy. Gwarantują one istotne miejsce w ścisłej czołówce, ale kolejnym ważnym pytaniem jest, które jest to miejsce. Z dotychczasowego przebiegu wypadków wynika raczej, że Rosja jest, co prawda, ważnym graczem ładu międzynarodowego, ale znajduje się raczej w końcówce tej czołówki. Dlatego też w przypadku Federacji Rosyjskiej używa się terminu *supermocarstwo*, ale z pewnymi ograniczeniami. Supermocarstwo bowiem jest pierwotnie definiowane jako państwo, które ze względu na swój potencjał: *polityczny*, *militarny* oraz *ekonomiczny* (produkt narodowy brutto), wywiera wpływ na ogólnoswiatową skalę, dzięki czemu odgrywa kluczową rolę na świecie. Tak więc potencjał takiego państwa składa się ze wzajemnie uzupełniających się uwarunkowań: geograficznych, demograficznych, kulturowych, militarnych oraz gospodarczych. Zgodnie z wyżej wymienioną definicją Rosja utrzymała więc pozycję supermocarstwa tylko w pewnych aspektach. Chodzi tu o największe terytorium z ogromnymi bogactwami mineralnymi, wielki arsenał jądrowy czy dobrze rozwiniętą technologią kosmiczną. Dlatego też w literaturze często pisze się o Rosji jako o tzw. *mocarstwie lokalnym*, które nie potrafi na razie skutecznie zappełnić geopolitycznej pustki po rozpadzie ZSRR<sup>66</sup>.

Odpowiada za to przede wszystkim wspomniana słabość ekonomiczna tego olbrzymiego kraju z bardzo dużym jeszcze potencjałem. Zmiana tego stanu rzeczy może nastąpić więc, gdy podnosząca się po zapaści lat 90. rosyjska gospodarka co najmniej dorówna rosyjskiemu potencjałowi militarnemu czy surowcowemu. Ponadto stawiając obecnie na *strategiczną samodzielność*, mającą zagwarantować utrzymanie stref wpływów oraz umocnienie pozycji niezależnego podmiotu w wielobiegunowym świecie, pojawia się problem trafności doboru strategicznych partnerów. Jak pisze rosyjski politolog i dziennikarz Fiodor Łukjanow, obecne przywództwo Federacji Rosyjskiej musi na nowo zdefiniować zasady, na których będzie budować partnerstwo z innymi państwami. Ponadto zawsze musi się liczyć z zagrożeniem, że w sytuacji izolacji Rosji ze strony najważniejszych państw globu jej ewentualni partnerzy będą zawsze więcej żądać niż dawać za swoje poparcie<sup>67</sup>.

<sup>66</sup> I. Topolski, *op.cit.*, s. 211; P. Calvocoressi, *op.cit.*, s. 95.

<sup>67</sup> F. Łukjanow, *Rosja w globalnej awanturze*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 2, s. 19.